

Ważne zwycięstwo Banika Ostrawa. Chcą gonić podium

Data publikacji: 22.02.2025 22:23

W sobotnie (22 lutego) ciepłe i całkiem słoneczne popołudnie kibice Banika Ostrawa długo musieli czekać na bramkę swoich ulubieńców. W końcu się jednak doczekali i to nawet nie jednej, a dwóch, a piłkarze trenujący pod okiem trenera Pavla Hapala dopisali do swego dorobku ligowego trzy punkty pokonując FK Teplice 2:0.

Banik Ostrawa pokonał w sobotę (22 lutego) FK Teplice 2:0. Fot. kr

Od samego początku spotkania gospodarze byli stroną przeważającą, chociaż mało z tego wynikało. Brakowało im pod bramką rywali odpowiedniego wykończenia czy dobrego ostatniego podania. W dużej mierze wynikało to z faktu, że już w szóstej minucie z powodu kontuzji z boiska musiał zejść Ewerton - kapitan i najlepszy strzelec klubu z Bazalów.

Co więcej, mimo przewagi Banika to goście w pierwszej połowie potrafili lepiej zagrozić bramce rywali. Już w 11 minucie blisko strzelenia gola był Lukáš Mareček, który świetnie odnalazł się w polu karnym i trafił w słupek bramki strzeżonej przez Dominika Holca. Ten nawet nie drgnął, więc zabrakło centymetrów by to przyjezdni prowadzili na stadionie w Witkovicach.

Banik na dobre otrząsnął się dopiero po dwudziestu minutach gry, gdy lewym skrzydłem ruszył Matej Šín. Dobrze dograł do Davida Buchty, który groźnie strzelał, ale po rykoszecie piłka wyszła na rzut rożny. Ten - jak i kilka następnych - zakończył się jedynie zamieszczeniem w polu karnym, ale bez rezultatu.

Goście bardzo długo dobrze radzili sobie w defensywie. Mądrze ustawiali się w obronie, nieraz budując "zasieki" na piątym, szóstym czy siódmym metrze. Banik często wchodził w pole karne Teplic, ale nie przynosiło to rezultatów. Do czasu.

Bohaterem gospodarzy okazał się Filip Kubala. 25-letni napastnik pochodzący z Trzyńca okazał się katem gości, pokonując ich bramkarza dwukrotnie - w 77 minucie po kolejnym dużym zamieszczeniu w polu karnym, a także w 85 minucie, gdy najwyżej wyskoczył do główki po rzucie rożnym. Dzięki temu Banik dopisał do swojego dorobku trzy punkty i wciąż zajmuje 4. miejsce w tabeli.

Jak przyznał w rozmowie z nami **Michał Frydrych** - 34-letni wychowanek Banika, który bardzo dobrze mówi po polsku (w przeszłości grał m.in. w Wiśle Kraków) - to nie był łatwy mecz. - *Kiepska była dzisiaj murawa, piłka często podskakiwała i ciężko ją było opanować. W drugiej połowie uznaliśmy, że będziemy grać długą piłką i to przyniosło efekt* - komentował środkowy obrońca gospodarzy. Jak dodał, celem klubu jest zajęcie na koniec sezonu nawet trzeciego miejsca. - *W zeszłym sezonie byliśmy już czwarci, więc chcemy być coraz lepsi. Będzie to jednak ciężkie zadanie, bo Slavia, Sparta i Viktoria bardzo dobrze się prezentują* - przyznał.

Banik Ostrawa – FK Teplice 2:0 (0:0)

Bramki (asysty): 77. Kubala, 85. Kubala (Kohút)

FC Baník Ostrava: Holec – Kornezos (90+2. Fukala), Frydrych, Pojezný – Buchta (90+3. J. Juroška), Boula, Rigo, Kpozso (66. Látal) – Kohút, Prekop (66. Kubala), Ewerton (C) (9. Šín).

FK Teplice: Ludha – L. Mareček (C), Večerka, Mičević (51. Sedláček) – Švanda, Kričfaluši, Jukl, Labík – Langhamer (70. Takács) – Horský (70. Radosta), Krejčí (56. Šiler).